

z serii ZAKRĘTY HISTORII

Wojciech Franciszek Marciniak

POWROTY Z SYBIRU

Repatriacja obywateli polskich
z głębi ZSRR w latach 1945–1947



*Mojej Żonie Dorocie
i Synkowi Franciszkowi*

Wydanie książki zostało dofinansowane przez Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.



Recenzenci:

dr hab. Paweł Chmielewski, prof. UŁ prof. dr hab. Grzegorz Mazur

Redakcja:

Magdalena Jarnotowska

Projekt okładki:

Wojciech Miatkowski

Skład:

Joanna Pelc / Editor.net.pl

© Copyright by Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2014

Na okładce wykorzystano zdjęcia pochodzące ze zbiorów Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Wszelkie prawa autorskie i wydawnicze zastrzeżone. Wszelkiego rodzaju reprodukcja, powielanie (łącznie z kserokopiowaniem), przenoszenie na inne nośniki bez pisemnej zgody Wydawcy jest traktowane jako naruszenie praw autorskich, łącznie z konsekwencjami przewidzianymi w Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. nr 24 z 23.02.1994 r., poz. 83).

ISBN 978-83-7729-594-6

KSIEŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński 90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14 tel./faks 42 632 78 61, 42 630 71 17, 602 34 98 02 infolinia: 604 600 800 (codziennie 8-22, także sms), gg 414 79 54 www.km.com.pl; e-mail: biuro@km.com.pl



Łódź 2014. Wydanie 1

[Kup książkę](#)

SPIS TREŚCI

Spis treści

Wykaz skrótów

Wstęp

Rozdział 1. Od deportacji do repatriacji. ZSRR wobec obywateli polskich w latach 1939–1945

Rozdział 2. Przygotowania do repatriacji

Rozdział 3. Opieka nad repatriantami

Rozdział 4. Przebieg repatriacji

Rozdział 5. Repatriacja wychowanków polskich domów dziecka

Rozdział 6. Kontynuacja repatriacji w latach 1946–1947

Zakończenie

Bibliografia

Wykaz tabel

Aneksy

Aneks 1. Republiki, kraje i obwody ZSRR, pełnomocnicy Delegacji Polskiej, liczba obywateli polskich, liczba repatriantów, punkty graniczne (1945–1946)

Aneks 2. Grafik transportów z repatriantami z głębi ZSRR w 1946 r. (na podstawie danych Zarządu Przesiedleńczego, Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej ds. Ewakuacji)

Aneks 3. Lista transportów z repatriantami z głębi ZSRR wg Ministerstwa Administracji Publicznej RP (1946 r.)

Spis ilustracji

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie
ASRR – Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka
AWOK – Archiwum Wschodnie Ośrodka KARTA w Warszawie
AZNP – Archiwum Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie
BP – Biuro Prezydialne
CKŻP – Centralny Komitet Żydów Polskich
GPRds.R – Generalny Pełnomocnik Rządu do spraw Repatriacji
KBDOiW – Komisja do Badania Dziejów Oświaty i Wychowania
KC – Komitet Centralny
Kompoldiet – Komitet do spraw Dzieci Polskich w ZSRR
Komsomoł (Kommunističeskij sojuz mołodioży) – Komunistyczny Związek Młodzieży
KOP – Korpus Ochrony Pogranicza
KOS – Komisja Opieki Społecznej
KOŻP – Komitet Organizacyjny Żydów Polskich w ZSRR
KPP – Komunistyczna Partia Polski
KRN – Krajowa Rada Narodowa
MGB (Ministerstwo Gosudarstwiennoj Bezopaznosti) – Ministerstwo Bezpieczeństwa
MOśw. – Ministerstwo Oświaty
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MWD (Ministerstwo Wnutriennych Dieł) – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR
NKGB (Narodnyj Komissariat Gosudarstwiennoj Bezopaznosti) – Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR
NKID (Narodnyj Komissariat Inostrannyh Dieł) – Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR
NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł) – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR
OUN – Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OWiR (Otdiel Wiz i RieRegistracyi Inostrannyh Graždan) – Oddział Wiz i Rejestracji Cudzoziemców
PKP – Polskie Koleje Państwowe
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PPR – Polska Partia Robotnicza
PUR – Państwowy Urząd Repatriacyjny
RKL – Rada Komisarzy Ludowych ZSRR (Sowiet Narodnych Komissarow SSSR)
RN ZSRR – Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich
RP – Rzeczpospolita Polska
SRR – Socjalistyczna Republika Radziecka
TRJN – Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej

UNRRA (United Nation Relief and Rehabilitation Administration) – Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy

Uprosobtorg – Urząd zaopatrywania Polaków ewakuowanych z zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi

WEP – Wydział Ekonomiczno-Prawny

WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia bolszewików

Wojenkomat – wojskowa komenda uzupełnień

WOS – Wydział Opieki Społecznej

ZC – Zarząd Centralny

ZG – Zarząd Główny

ZG ZPP – Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich

ZPP – Związek Patriotów Polskich

ZS – Związek Sybiraków

ZSŁ – Związek Sybiraków w Łodzi

ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

WSTĘP

Podpisany 23 sierpnia 1939 r. niemiecko-radziecki układ o nieagresji (pakt Ribbentrop-Mołotow) otworzył Józefowi Stalinowi drogę do realizacji jego zaborczych planów wobec II Rzeczypospolitej. 17 września 1939 r. robotniczo-chłopska Armia Czerwona przekroczyła granice Polski. Rozpoczęła się radziecka inwazja, której konsekwencją był zabór znacznej części naszego kraju. W latach 1939–1941 wschodni okupant stosował różne formy represji wobec obywateli polskich. W ich rezultacie wielu z nich zostało wywiezionych w głąb ZSRR. Znaleźli się tam m.in. deportowani w czterech, masowych akcjach z lat 1940–1941, których umownie w książce nazywam wygnańcami lub zesłańcami. Ich losy na tzw. nieludzkiej ziemi były pasmem nieszczęść, dramatów i zmagania się z otaczającą ich rzeczywistością. Szansę na opuszczenie ZSRR dawało im utworzenie, a następnie ewakuacja Armii Polskiej gen. Władysława Andersa. Nie wszyscy jednak mogli z niej skorzystać. Kolejna okazja do masowego wyjazdu z głębi Związku Radzieckiego pojawiła się dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Dawała ją podpisana 6 lipca 1945 r. umowa repatriacyjna. Niniejsza książka jest próbą ukazania przebiegu realizacji postanowień tego porozumienia.

Przemiany ustrojowe, które nastąpiły w Polsce na przełomie lat 80. i 90. XX w. spowodowały, że badania historyczne przestały być krępowane polityczną cenzurą. Umożliwiło to polskim badaczom podjęcie tematów do tej pory „zakazanych” lub „niewygodnych”. Zaliczyć do nich należy tragiczne losy obywateli polskich na Wschodzie po 17 września 1939 r. Ponadto dystans czasowy, jaki dzieli nas od zakończenia w Polsce socjalistycznego eksperymentu, pozwala także nieco bardziej obiektywnie i bez emocji spojrzeć na problemy związane z genezą i pierwszymi latami istnienia tzw. Polski Ludowej. Dotyczy to także działalności Związku Patriotów Polskich (ZPP) w ZSRR. Ta utworzona w 1943 r., z inicjatywy Stalina, organizacja odegrała bowiem kluczową rolę w zorganizowaniu masowego powrotu obywateli polskich z głębi państwa radzieckiego – z Kazachstanu, Rosji, Syberii czy wschodniej Ukrainy¹. ZPP był faktycznym realizatorem postanowień lipcowej umowy. Nie mniej istotne było także przygotowanie politycznego i prawnego gruntu do repatriacji. Podkreślić tu należy działalność w tym zakresie Ambasady RP w Moskwie, a następnie także Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw Ewakuacji.

Literatura poświęcona ZPP nie jest bardzo obszerna, choć organizacja ta doczekała się już kilkunastu interesujących opracowań. Z publikacji po 1989 r. na szczególną uwagę zasługuje monografia Albina Głowackiego, poświęcona jej działalności opiekuńczej. Pozycja ta już dawno weszła do kanonu literatury naukowej, dotyczącej losów Polaków w ZSRR podczas II wojny światowej². W ostatnim czasie ukazała się praca Elżbiety Kowalczyk o ZPP na Wileńszczyźnie. Jest ona przykładem spojrzenia młodego pokolenia historyków na skomplikowane dzieje polskich komunistów po 1939 r. Ponadto autorka dotyka tak drażliwych dla Polaków spraw, jak utrata wschodnich terytoriów państwa po 1944 r., czy powojenne losy żołnierzy Armii Krajowej³.

¹ Pojęcie „głębia terytorium ZSRR” rozumiem jako obszary położone na wschód od polsko-radzieckiej granicy, wytyczonej na podstawie traktatu ryskiego 18 marca 1921 r.

² A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź, 1994.

³ E. Kowalczyk, *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944–1946*, Warszawa [2010].

Problematyka repatriacji ludności polskiej z głębi ZSRR na podstawie umowy z 6 lipca 1945 r. została poruszona w wielu opracowaniach historycznych. Samo porozumienie było przedmiotem rozważań Henryka Bartoszewicza w trzech artykułach, z tym że dwa z nich są w zasadzie jednym i tym samym tekstem⁴. Szerzej o różnych kwestiach związanych z przesiedleniami i repatriacją obywateli polskich z ZSRR pisali m.in. Stanisław Ciesielski⁵, Krystyna Kersten⁶, Ewa Kowalska⁷ i Jan Czerniakiewicz⁸. Najdokładniej interesujące mnie problemy przebadał jednak Albin Głowacki. Ten łódzki historyk jest autorem wielu publikacji, poświęconych realizacji lipcowego porozumienia⁹.

Próby odtworzenia przebiegu repatriacji podjął się także Andrzej Jaracz. Szkoda jednak, że znaczną część swojego opracowania oparł tylko na ustaleniach Albina Głowackiego, a w zasadzie jedyną, choć bardzo wartościową, bazą źródłową jego wywodu są zeznania świadków historii¹⁰.

Polscy historycy podejmowali także pojedyncze tematy z obszernego katalogu zagadnień, związanych z repatriacją obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945–1946. Dostępne są zatem opracowania traktujące m.in. o powrotach wychowanków polskich domów dziecka czy przyjazdach i osadnictwie Żydów¹¹.

Do pewnego stopnia pionierska jest praca magisterska Teresy Sawickiej, obroniona na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1988 r. Opracowanie to opiera się na bogatym materiale źródłowym, a autorka wykazała się wielką starannością i skrupulatnością w opisanu przygotowania i przebiegu powrotu naszych rodaków z wygnania¹².

W 1988 r. na łamach „Historii i Życia” (dodatku do „Życia Warszawy”) Grażyna Kubicka opublikowała (wraz z komentarzem autorskim) sprawozdanie Delegacji Polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw Ewakuacji za okres od kwietnia do lipca 1946 r.

⁴ H. Bartoszewicz, *Polsko-radziecka umowa repatriacyjna z 6 lipca 1945 r.*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, pod red. A. Andrusiewicza, Rzeszów 1997; s. 75–92; tenże, *Polsko-sowiecka umowa repatriacyjna z 6 lipca 1945 r.*, „Przegląd Historyczny” 1996, z. 3, s. 563–578; tenże, *Rola ambasadora Henryka Raabego w realizacji polsko-radzieckiej umowy repatriacyjnej*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1995, t. XXX, s. 87–97.

⁵ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940–1946. Zesłańcy lat wojny*, Wrocław 1996.

⁶ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej* (studium historyczne), Warszawa 1974.

⁷ E. Kowalska, *Przeżyć, aby wrócić! Polscy zesłańcy lat 1940–1941 w ZSRR i ich losy do roku 1946*, Warszawa 1998.

⁸ J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1948*, Warszawa 1987; tenże, *Przemieszczenia ludności polskiej z ZSRR 1944–1959*, Warszawa 2004; J. Czerniakiewicz, M. Czerniakiewicz, *Przesiedlenia ze Wschodu 1944–1959*, Warszawa 2007.

⁹ Warto wymienić kilka nowszych pozycji: A. Głowacki, *Polskie środowiska medyczne w głębi ZSRR wobec zadań repatriacyjnych w latach 1945–1946*, w: *Lekarze polscy na Syberii od XVIII do XX wieku*, pod red. J. Supady’ego, Łódź 2008, s. 103–114; tenże, *Problem repatriacji wychowanków polskich domów dziecka z ZSRR (1945–1946)*, „My, Sybiracy” 2004, nr 15, s. 33–52; tenże, *Trudna repatriacja obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945–1946*, w: *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej*, Słupsk 1997, s. 173–189; tenże, *Władze kirgiskie a repatriacja obywateli polskich (1945–1946)*, „My, Sybiracy” 2006, nr 17, s. 22–40.

¹⁰ A. Jaracz, *Ewakuacja ludności polskiej ze Związku Sowieckiego do Polski w 1946 roku wcześniej przymusowo wywiezionej z Kresów Wschodnich w latach 1940–1941*, w: *Sybiracy. Martyrologia Polaków na Wschodzie*, pod. red. A. Wirskiego, Koszalin 2000, s. 71–91.

¹¹ D. Boćkowski, *Jak piskłeta z gniazd. Dzieci polskie w ZSRR w okresie II wojny światowej*, Warszawa – Wrocław 1995; T. Bugaj, *Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939–1952*, Jelenia Góra 1986; A. Głowacki, *Czy i dokąd wracać? Dylematy repatriacyjne Żydów Polskich w ZSRR*, w: *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa – Londyn [2005], s. 160–181; E. Hornowa, *Powrót Żydów polskich z ZSRR oraz działalność opiekuńcza Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1985, nr 1–2 (133–134), s. 105–122; J. Misztal, *Osadnictwo Żydów polskich repatriowanych ze Związku Radzieckiego na ziemiach zachodnich i północnych*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 161–184.

¹² T. Sawicka, *Repatriacja ludności polskiej i żydowskiej ze Związku Radzieckiego po II wojnie światowej* [maszynopis pracy magisterskiej], Lublin 1988.

Dokument ten (przedrukowany prawdopodobnie pierwszy raz) dotyczy „najgorętszego” okresu akcji przesiedleńczej. Publikacja ta wywołała żywą reakcję uczestniczki tamtych wydarzeń, repatriantki Marii Januszkiewicz. Na łamach paryskich „Zeszytów Historycznych” odniosła się ona, na podstawie własnych doświadczeń, do informacji zawartych w opublikowanym sprawozdaniu. Jej przeżycia przeczyły zawartym w nim opisom sprawnej organizacji repatriacji i zapewnienia wyjeżdżającym właściwej opieki. Sprawa powrotów naszych rodaków z głębi ZSRR jeszcze pod koniec lat 80. XX w. wzbudzała zatem wiele emocji¹³.

Mimo bogatej literatury przedmiotu repatriacja ludności polskiej z ZSRR na mocy umowy z 6 lipca 1945 r. nie doczekała się jeszcze monograficznego ujęcia. Skłoniło mnie to zatem do podjęcia tej problematyki w oparciu o dostępny materiał archiwalny oraz wspomnieniowy.

Czytelnikowi należą się wyjaśnienia dotyczące znaczenia sformułowań, użytych w tytule książki. Uważam, że pojęcie „repatriacja z ZSRR” w interesującym mnie przedziale czasowym może być stosowane tylko wobec tych, którzy do Polski powrócili z głębi tego kraju. W starszej, a także i współczesnej literaturze przedmiotu często (nader często) nadużywa się go, przypisując miano „repatriantów” także przesiedleńcom z byłych wschodnich obszarów Polski, które po II wojnie światowej weszły w skład ZSRR. Jest to zapewne podyktowane językiem tekstów źródłowych, a także spadkiem po szczególnym kontekście polityczno-kulturowym, narzuconym historykom w powojennej rzeczywistości. Chyba każdy, kto choć trochę interesuje się historią, zetknął się przynajmniej raz z pojęciami „repatrianci zza Bugu” lub „zabużanie”. Abstrahując od poprawności tych określeń, nie sposób nie ulec wrażeniu, że wywarły one silny wpływ na świadomość społeczną Polaków przed i po 1989 r. w postrzeganiu tej problematyki. Ponadto obraz przyjezdnych ze Wschodu w kulturze masowej do 1989 r. kształtowany był bardziej przez takie dzieła, jak znakomity przecież film Sylwestra Chęcińskiego pt. *Sami swoi* z 1967 r., czy powieść Stanisława Srokowskiego pt. *Repatrianci* z 1988 r., a nie przez wspomnienia byłych zesłańców, które do przemian politycznych mogły ukazywać się jedynie w tzw. drugim obiegu. Wpływ ten odczuwalny jest do dziś. Pamięć o repatriacji naszych rodaków z głębi ZSRR w pierwszych latach po II wojnie światowej jest wypierana także obecnie przez np. problematykę deportacji czy przesiedleń z Kresów Wschodnich II RP. Milczy o niej wiele podręczników historii najnowszej, brakuje jej w programach nauczania¹⁴.

W przypadku moich rozważań być może bardziej właściwe byłoby używanie pojęcia „ekspatrianci”, bowiem zesłańcy nie powracali do miejsc, z których zostali deportowani, a do Polski w jej nowym kształcie terytorialnym. Ich ojcowizny, rzec można „małe ojczyzny”, były już wówczas w granicach ZSRR. Niewątpliwie jednak ich powrót następował do ojczyzny politycznej, jaką była Rzeczpospolita – państwo niesuwerenne – ale przecież uznane na arenie międzynarodowej.

Interpretacyjnych problemów może przysparzać także pojęcie „obywatel polski”. Władze ZSRR w listopadzie 1939 r. pozbawiły przecież polskiego obywatelstwa mieszkańców anektowanych ziem II RP i narzuciły im radzieckie. Co więcej, już po zawarciu umowy repatriacyjnej zdecydowały, że repatrianci odzyskiwali obywatelstwo polskie dopiero z chwilą przekroczenia granicy z Polską. Stosowanie pojęcia „obywatele polscy” w stosunku do zbiorowego bohatera tej książki może usprawiedliwiać to, że oceniam działania radzieckiego

¹³ G. Kubicka, *Przebieg repatriacji z ZSRR*, „Historia i Życie” 1988, nr 8, s. 1–2; M. Januszkiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w 1946 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1989, z. 88, s. 229–233.

¹⁴ Por.: W. Borodziej, S. Ciesielski, J. Kochanowski, [Wstęp do:] *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944–1947*, wybór, opracowanie i redakcja dokumentów: S. Ciesielski, Warszawa 1999, s. 6–8.

okupanta w zakresie aneksji terytorialnej części ziem Polski oraz narzucenia jej mieszkańcom obywatelstwa ZSRR jako bezprawne.

W celu uniknięcia słownych powtórzeń (co nie zawsze było możliwe) jako synonimy do pojęcia „obywatel polski” zastosowałem w książce takie pojęcia, jak: Polak (co oczywiście nie zawsze było tożsame), wygnaniec, zesłaniec. I choć zastosowanie tych „zamienników” nie w każdym przypadku spełnia wymogi precyzji języka naukowego (po „amnestii” w 1941 r. wielu naszych rodaków zostało formalnie uwolnionych ze stanu zsyłki), to jednak wpływa na przejrzystość tekstu. Wreszcie sprawa określenia „Sybir”. Znaczenie tego pojęcia różni się od geograficznego terminu Syberia. „Sybir” to synonim miejsca zsyłek i deportacji, a w sensie terytorialnym odnosi się do głębi ZSRR.

Zasadnicze ramy czasowe książki obejmują lata 1945–1947. W tym bowiem okresie przygotowywano i przeprowadzono akcję repatriacyjną na mocy lipcowej umowy. Zasadnicza masa podlegających jej obywateli polskich opuściła ZSRR do czerwca 1946 r. Jednak jeszcze przez wiele miesięcy trwała dyplomatyczna batalia o umożliwienie repatriacji tym, którzy z różnych przyczyn nie skorzystali z niej w obowiązującym terminie. Jako orientacyjny czasowy punkt zakończenia swoich rozważań przyjąłem wrzesień 1947 r., czyli faktyczny kres działalności instytucji powołanej do nadzorowania przesiedlenia – wspomnianej już Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw Ewakuacji.

Struktura książki ma charakter problemowo-chronologiczny. Rozdział pierwszy zaczynam od nakreślenia losów obywateli polskich pod okupacją radziecką w latach 1939–1941. Bez wchodzenia w zbędne szczegóły ma on wprowadzić czytelnika w temat. W drugiej i trzeciej części tego rozdziału przedstawiłem proces, który doprowadził do zawarcia umowy repatriacyjnej, a także problemy z jej realizacją, a następnie renegocjację jej zasad. W rozdziale drugim poruszam przede wszystkim kwestie związane ze wstępnymi przygotowaniem do repatriacji. Czytelnik prześledzi zatem m.in. jak wyglądała procedura zmiany obywatelstwa wygnańców (opcja) oraz jak „przygotowywano” ich pod względem ideowym do życia w powojennej Polsce. Problematyka pomocy i opieki nad wyjeżdżającymi to z kolei temat rozdziału trzeciego. Finał repatriacji, czyli długa podróż do Polski, został opisany w czwartym rozdziale. Warto już w tym miejscu podkreślić, że nasi rodacy swoją drogę do ojczyzny zaczynali nie na stacjach kolejowych, ale w stepie lub tajdze, w ośrodkach oddalonych od kolei nieraz o setki kilometrów. Rozdział piąty został poświęcony zorganizowanej repatriacji podopiecznych polskich domów dziecka. Problem ten był już wielokrotnie podejmowany przez polskich historyków. Opierałem się zatem na już opublikowanych ustaleniach i dostępnym materiale źródłowym. W ostatnim, szóstym rozdziale przedstawiłem problemy z kontynuowaniem repatriacji po zakończeniu masowego przesiedlenia. W opracowaniu świadomie zrezygnowałem z opisanie osadnictwa repatriantów z głębi ZSRR oraz problemu powrotów ludności żydowskiej, jako oddzielnych i bardzo szerokich zagadnień, wykraczających poza ramy przygotowywanej publikacji.

W książce zamieściłem aneksy. Znajduje się w nich m.in. lista transportów repatriacyjnych. Jej zestawienie było dużym wyzwaniem, bowiem nie odnalazłem całkowicie wiarygodnych źródeł, które pozwoliłyby mi na stworzenie pełnego i niebudzącego wątpliwości wykazu wszystkich repatriacyjnych składów. Korzystałem ze szczątkowych informacji, z różnych dokumentów, w których znajdowały się odmienne dane liczbowe. Niestety, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) nie udostępnia list transportów zarejestrowanych przez Państwowy Urząd Repatriacyjny, ze względu na zły stan zachowania tych dokumentów.

Materiały źródłowe wykorzystane w książce pochodzą przede wszystkim z zasobów AAN. Kluczowe dla opracowywanego tematu okazały się akta zgromadzone w zespole Związku Patriotów Polskich w ZSRR. Praca nad tymi dokumentami nie była łatwa. Jest to bowiem bardzo obszerny zbiór (ponad dwa tysiące jednostek), a duża część znajdujących się w nim dokumentów jest bardzo zniszczona. Niestety, wiele cennych materiałów nie dotrwało do naszych czasów lub stało się nieczytelne. Dokumenty terenowych ogniw ZPP były tworzone na papierze złej jakości, często na bibułach, kwitach, etykietach od konserw, marginesach gazet itp. Ich forma jest świadectwem czasów i miejsc, w których powstawały.

W AAN wartościowe akta odnalazłem także w zespołach: Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej, Generalny Pełnomocnik Rządu do spraw Repatriacji, Ministerstwo Oświaty i Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, a także Ministerstwo Administracji Publicznej (lista transportów). Z kolei w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie zapoznałem się z dokumentami ze zbiorów: Ambasady RP w Moskwie, Biura do spraw Repatriacji, Biura Konsularnego, Biura Prawnego i Departamentu Politycznego (Wydział Radziecki).

Podczas przygotowania pracy przeprowadziłem także kwerendę w Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie i Archiwum Wschodnim Ośrodka KARTA w Warszawie. Ponadto wykorzystałem zbiory Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków.

Wartościowym uzupełnieniem pracy badawczej byłaby zapewne wizyta w archiwach rosyjskich. Szczególnie wartościowe materiały zgromadzone są w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej. Niestety, nie udało mi się przeprowadzić tam badań. Posiłkowałem się za to dostępnymi polskiemu czytelnikowi wydawnictwami źródłowymi. W pierwszej kolejności należy tu wymienić wydany w 2010 r., niezwykle cenny, wybór dokumentów z archiwów Kirgistanu¹⁵. W większości dotychczas nie były one dostępne dla historyka w Polsce. Wykorzystałem także zbiory dokumentów z archiwów kazachskich¹⁶, rosyjskich¹⁷ i ukraińskich¹⁸.

Wykorzystany przeze mnie materiał wspomnieniowy wymaga dodatkowego komentarza. Świadkowie historii swoje doświadczenia spisywali najczęściej dopiero po wielu latach od powrotu do Polski. Pamięć o szczegółach wydarzeń dawno już minionych zatarła się, a obraz przeszłości uległ zniekształceniu. Do rzadkości należą wspomnienia spisywane na bieżąco, na zsyłce albo podczas repatriacji. W doborze tego materiału kierowałem się przede wszystkim jego wiarygodnością. W książce często oddaję głos Sybirakom. Cytowane przeze mnie fragmenty wspomnień są nie tylko ilustracją do zjawisk, opisywanych na podstawie źródeł dokumentowych, ale mają je wzbogacać i uzupełniać.

Dopełnieniem materiałów źródłowych wykorzystanych w pracy jest prasa. Najbardziej wartościowy okazał się organ ZPP – „Wolna Polska”.

Książka powstała na podstawie pracy doktorskiej, obronionej w 2011 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Fragmenty jej drugiego i czwartego rozdziału oraz rozdział szósty doczekały się już publikacji¹⁹. Fragment pierwszego rozdziału

¹⁵ *Obywatele polscy w Kirgizji. Wybór dokumentów (1941–1946)*, pod red. A. Głowackiego, Warszawa 2010.

¹⁶ *Z dziejów Polaków w Kazachstanie 1936–1956. Zbiór dokumentów z Archiwum Prezydenta Republiki Kazachstanu*, Warszawa 2006.

¹⁷ N.F. Bugaj, *Specjalna teczka Stalina: deportacje i reemigracja Polaków*, „Zeszyty Historyczne” 1994, z. 107.

¹⁸ *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946, Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX w.*, t. 2, pod red. J. Tucholskiego i in., Warszawa – Kijów 2000.

¹⁹ W. Marciniak, *Organizacja transportów repatriacyjnych z głębi Związku Radzieckiego do Polski w 1946 r.*, „Wrocławskie Stu-

powstał już po obronie doktoratu, ale postanowiłem włączyć go do książki²⁰. Warto dodać, że w 2012 r. dysertacja została wyróżniona w Konkursie na Najlepszy Debiut Historyczny Roku 2011, zorganizowanym przez Instytut Pamięci Narodowej i Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Owocem wyróżnienia było opublikowanie artykułu, poruszającego zasadnicze wątki rozprawy²¹.

Wszystkim, którzy na różnych etapach pomogli mi w napisaniu i wydaniu tej książki, serdecznie dziękuję. Szczególne podziękowania składam mojemu Promotorowi – dr. hab. Albinowi Głowackiemu, prof. UŁ, za merytoryczną opiekę, pomoc i rady. Recenzentom – dr. hab. Pawłowi Chmielewskiemu, prof. UŁ, i prof. dr. hab. Grzegorzowi Mazurowi – dziękuję za cenne wskazówki. Rodzinie dziękuję za wielkie wsparcie, Koleżankom i Kolegom z seminarium doktorskiego za kształcące dyskusje, Panu Jerzemu Rossowskiemu za pomoc w dotarciu do wspomnień członków Związku Sybiraków w Łodzi, archiwistom: Panu Henrykowi Bubuli i Panu Antoniemu Wrędze z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Państwu Dorocie i Robertowi Gębickim i Panu Tadeuszowi Krawczakowi z Archiwum Akt Nowych za pomoc w udostępnianiu źródeł, Panu Mieczysławowi Wutke za ofiarowanie mi kopii rodzinnych pamiątek z zesłania, Panu Zbigniewowi Głąbowi za pomoc graficzną, Pani Teresie Sawickiej za przekazanie maszynopisu pracy magisterskiej, Pani Magdalenie Jarnotowskiej i Panu Michałowi Kolińskiemu z Domu Wydawniczego Księży Młyn za wspaniałą współpracę.

Szczególnie pragnę podziękować Pani Wandzie Milan za wielką życzliwość oraz Panu Feliksowi Milanowi za nieustającą inspirację do badania sybirackich losów. Mojej Żonie – Dorocie Wojdzie-Marciniak, pierwszej Czytelniczce i Recenzentce – bardzo dziękuję za okazywanie mi zawsze niezawodnego wsparcia i pomocy.

dia Wschodnie” 2010, [t.] 14, s. 69–90; tenże; *Problemy z repatriacją obywateli polskich z głębi ZSRR po zakończeniu masowego przesiedlenia (lipiec 1946 – wrzesień 1947)*, „My, Sybiracy” 2011, nr 22, s. 12–34; tenże, *Procedura zmiany obywatelstwa polskich zesłańców w głębi Związku Radzieckiego w 1945 r.*, „My, Sybiracy” 2010, nr 21, s. 7–21.

²⁰ W. Marciniak, *Uwagi o genezie polsko-radzieckiej umowy repatriacyjnej z 6 lipca 1945 r.*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 2013, [nr] 91, s. 111–132.

²¹ W.F. Marciniak, *Związek Patriotów Polskich jako organizator repatriacji obywateli polskich z ZSRR w latach 1945–1946*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, [nr] 1(23), s. 339–367.

ROZDZIAŁ 1. OD DEPORTACJI DO REPATRIACJI. ZSRR WOBEC OBYWATELI POLSKICH W LATACH 1939–1945

1. Wygnańczy los

Niepodległość odrodzonej po latach niewoli Polski została przekreślona niemiecko-radzieckim układem o nieagresji zawartym 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie. Podpisali go Joachim von Ribbentrop – minister spraw zagranicznych III Rzeszy i Wiaczesław Mołotow – ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR. Zawarty na 10 lat pakt przesądził o losach mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej. Oto bowiem w dołączonym do porozumienia tajnym protokole strony dokonały rozgraniczenia „stref wpływów” we wschodniej części kontynentu. W obszarze interesów radzieckich miały się znaleźć: Estonia, Finlandia, Łotwa, wschodnie obszary Polski oraz część Rumunii (Besarabia). Na terytorium II Rzeczypospolitej linia podziału przebiegała wzdłuż rzek Narwi, Wisły i Sanu. 28 sierpnia 1939 r. – z inicjatywy Mołotowa – w rozgraniczeniu tym uwzględniono także rzekę Piśę¹.

O świcie 1 września 1939 r. Niemcy hitlerowskie zaatakowały Polskę. Rozpoczęła się II wojna światowa. Stawiający opór żołnierze Wojska Polskiego nie byli w stanie skutecznie powstrzymać przeważających liczebnie i lepiej wyposażonych Niemców. 12 września 1939 r. Wehrmacht dotarł pod Lwów. Tego samego dnia przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii – sojuszników Polski – na naradzie we francuskim Abbeville uznali, że los Rzeczypospolitej był już przesądzony i w związku z tym nie rozpoczną działań militarnych przeciwko III Rzeszy. Decyzję tę podjęli w warunkach formalnego stanu wojny z Niemcami, który trwał od 3 września 1939 r. Zaatakowana Polska została opuszczona przez tych, którzy na mocy wiążących porozumień zobowiązali się przyjąć jej z pomocą. Warto dodać, że Francuzi i Brytyjczycy, za sprawą wywiadu USA, znali treść tajnego protokołu dodatkowego do układu Ribbentrop-Mołotow. Wiedzą tą nie podzielili się z sojuszniczą Polską².

Tymczasem do rozpoczęcia uderzenia przygotowywana była Armia Czerwona. Już 1 września 1939 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego (KC) WKP(b) zdecydowało o zwiększeniu liczby jej dywizji z 97 do 173, natomiast Rada Najwyższa (RN) ZSRR uchwaliła ustawę o powszechnej służbie wojskowej, a 2 września Prezydium RN ZSRR wydało dekret o powszechnej mobilizacji. Atak na Polskę miał zostać przeprowadzony siłami sformowanych 11 września 1939 r. Frontów Białoruskiego i Ukraińskiego. Na swojej zachodniej granicy Sowietci koncentrowali żołnierzy i sprzęt. Proces ten przebiegał jednak chaotycznie, w pośpiechu. Nie wszyscy wezwani stawili się na miejsce mobilizacji, czerwonoarmistom brakowało wystarczającej ilości uzbrojenia, amunicji, pojazdów, wyposażenia. Wsparciem

¹ *Białe plamy. ZSRR – Niemcy 1939–1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r.*, Vilnius 1990, s. 56–59. Więcej na temat paktu Ribbentrop-Mołotow i jego konsekwencjach dla Polski patrz w: S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2007, s. 92–131; J. Łojek (L. Jerzewski), *Agresja 17 września 1939 r. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990; W. Materski, *Na widcie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 533–546.

² Od 19 lutego 1921 r. obowiązywał polsko-francuski układ sojuszniczy, a 25 sierpnia 1939 r. gwarancji pomocy Polsce w przypadku agresji (na zasadach wzajemności) udzieliła Wielka Brytania.

dla wojska podczas operacji w Polsce miały być organizowane przez Armię Czerwoną i NKWD (*Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł*) grupy „cywilnych” dywersantów³.

W tym czasie Adolf Hitler poprzez swojego ambasadora w Moskwie – Friedricha Wenera von Schulenburga – ponaglał sojusznika do rozpoczęcia agresji. Ale radziecki dyktator – Józef Stalin – celowo opóźniał atak. Chciał, aby w oczach świata odpowiedzialność za wszczęcie konfliktu spadła wyłącznie na Niemców. Prowadził jednak ofensywę propagandową. W radzieckich gazetach pojawiały się bowiem artykuły z kłamliwymi informacjami o załamaniu się obrony Polski, szkalujące jej ustrój polityczny, stosunki społeczne, gospodarcze i narodowościowe, obrażające jej władze. II Rzeczpospolita miała być sama sobie winna, sprowadzając gniew zachodniego sąsiada poprzez nieroztropną politykę wewnętrzną i zagraniczną. Radzieccy propagandyści rozpisywali się o ucisku i prześladowaniach, które polskie władze miały stosować na masową skalę wobec mniejszości białoruskiej i ukraińskiej. Nagonka w prasie miała „uzasadnić” nadchodzącą inwazję Armii Czerwonej na Polskę jako „wyzwolenie” mieszkającej tam ludności (zwłaszcza niepolskiego pochodzenia) od domniemanej niesprawiedliwości społecznej i narodowej⁴.

Nad ranem 17 września 1939 r., pod hasłami „pomocy” robotnikom, chłopom i narodom „byłej” Polski, Armia Czerwona zaatakowała II Rzeczpospolitą. Przed inwazją do Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRR (*Narodnyj Komissariat Inostrannyh Dieł* – NKID) został nagle wezwany ambasador RP w Moskwie – Wacław Grzybowski. Tam ok. godz. 3.00 wiceszef tego resortu, Władimir Potiomkin, zapoznał go z notą podpisaną przez W. Mołotowa, w której stwierdzono, m.in. że: „Polska utraciła wszystkie swoje rejony przemysłowe i kulturalne; Warszawa przestała istnieć jako stolica; rząd polski rozpadł się i nie przejawia żadnych oznak życia”. W związku z tym władze ZSRR uznały, że państwo polskie już nie istniało, a jego dotychczasowe traktaty ze wschodnim sąsiadem utraciły moc. Radziecki rząd ocenił powstałą sytuację jako „zagrożającą bezpieczeństwu” ZSRR. Ponadto „bracia tej samej krwi”, czyli Białorusini i Ukraińcy, pozostali bez ochrony w obliczu wojny. Potiomkin powtórzył polskiemu ambasadorowi zawartą w nocy informację o wydaniu przez Radę Komisarzy Ludowych (RKL) ZSRR rozkazów Armii Czerwonej w sprawie „przekroczenia granicy i wzięcia pod obronę życie i mienie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”. Polski dyplomata noty nie przyjął i odpierał zawarte w niej kłamliwe i agresywne twierdzenia. Walka z Niemcami przecież wciąż trwała, broniła się stolica kraju (kapitulowała dopiero 28 września), zwierzchnie władze cywilne i wojskowe istniały. Mimo tych faktów, władze radzieckie zerwały stosunki dyplomatyczne z Polską⁵.

Tymczasem Naczelnny Wódz marszałek Edward Rydz-Śmigły na wieść o ataku wojsk radzieckich nakazał, by żołnierze starali się przedrzeć do Rumunii i na Węgry. Jednocześnie

³ A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1998, s. 21–22.

⁴ Tamże, s. 22–23; S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą...*, s. 108–109; 14 września 1939 r. w „Prawdzie” opublikowano artykuł pt. *O przyczynach wewnętrznych klęski militarnej Polski*, w którym napisano m.in.: „Jakkolwiek od rozpoczęcia działań wojennych między Niemcami i Polską minęło około dziesięciu dni, to można już twierdzić, że Polska została rozgromiona militarnie, co doprowadziło do utraty prawie wszystkich jej ośrodków politycznych i gospodarczych. Trudno wytłumaczyć tak prędką klęskę Polski samą tylko przewagą techniki wojennej i organizacji militarnej Niemiec oraz brakiem skutecznej pomocy Anglii i Francji dla Polski. (...) Jakże są przyczyny, że Polska stanęła na skraju bankructwa? Tkwią one przede wszystkim w wewnętrznych słabościach i sprzecznościach państwa polskiego. (...) Politykę narodowościową kół rządzących Polski cechuje ciemnienie i ucisk mniejszości narodowych, a szczególnie Ukraińców i Białorusinów”. Cyt. za: *Białe plamy...*, s. 86–87.

⁵ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. I, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939–marzec 1940*, pod red. W. Materskiego, W. Gusaczenki i in., Warszawa 1995, s. 74–76; J. Łojek (L. Jerzewski), *Agresja 17 września 1939 r.*..., s. 72–76, 186–187 (aneks 4); W. Materski, *Na widcie...*, s. 551.

zalecał, by „z bolszewikami nie walczyć”, chyba że w obronie własnej. Decyzja ta została podjęta w dramatycznych okolicznościach politycznych i w zasadzie beznadziejnej sytuacji militarnej. Atak radziecki zaprzepaścił bowiem plan obrony Polski na tzw. przedmościu rumuńskim¹.

W nocy z 17 na 18 września 1939 r. terytorium broniącej się Rzeczypospolitej opuścili zwierzchnie władze cywilne oraz Naczelnny Wódz. Udali się do Rumunii, gdzie zostali internowani. Ciągłość władzy państwowej była jednak zachowana. Prezydent Ignacy Mościcki, korzystając z konstytucyjnych uprawnień, przekazał swój urząd Władysławowi Raczkiewiczowi, a pod koniec września 1939 r. we Francji został utworzony rząd RP z gen. Władysławem Sikorskim na stanowisku premiera. Ponadto z żołnierzy i oficerów, którzy przez Rumunię i Węgry zdołali przedostać się na Zachód, wkrótce sformowano polskie siły zbrojne. Rzeczpospolita nadal trwała. Tych jednoznacznych przejawów istnienia państwowości polskiej nie chciały uwzględnić władze ZSRR i na tezie o jej rozpadzie budowały argumentację, która miała uzasadnić kolejne kroki wobec zajętych przez Armię Czerwoną obszarów Rzeczypospolitej i znajdujących się tam jej obywateli.

Na zdobywanych bez większych trudności przez wschodniego agresora terenach Polski² zapanowało bezprawie. Bandy dywersyjne złożone z komunistów narodowości białoruskiej, ukraińskiej i żydowskiej, a także z miejskich i wiejskich bandytów, terroryzowały ludność cywilną, grabiły dwory i gospodarstwa, kościoły, urzędy, policyjne posterunki, wypuszczały z zakładów karnych zarówno więźniów politycznych, jak i zwykłych zbrodniarzy. Na porządku dziennym były morderstwa, samosądy, gwałty i rabunki. Korzystający z niemocy administracji państwowej margines społeczny wymierzał „sprawiedliwość” przedstawicielom lokalnych społeczności. Armia Czerwona witana była z entuzjazmem przez polskich komunistów, agentów radzieckich, część białoruskich, ukraińskich i żydowskich obywateli RP, skryminalizowaną biedotę. Z inspiracji Sowietów z grup dywersantów tworzone „komitety rewolucyjne” – załączki przyszłej władzy radzieckiej³.

U większości naszych rodaków panował strach przed zbliżającym się frontem, przed nieobliczalnymi i okrutnymi bandami, przed terrorem i samosądami, przed radziecką „władzą”. Zdzisława Kawecka tak zapamiętała sceny, które rozgrywały się przed nadejściem Armii Czerwonej w jej rodzinnej Szarkowszczyźnie w województwie wileńskim:

„Tej nocy zaczęli się gromadzić na rynku lokalni komuniści, więźniowie, bandyci i złodzieje. Rozpalili duże ogniska, wykorzystując drzewo z płotów. Znalazły się butelki samogonki, zaczęli pić, potem śpiewać, ryczeć jak dzikie zwierzęta. Byli w tej chwili w królestwie bez króla i szybko zorientowali się, że nikt ich od niczego nie powstrzyma. Mieli przecież różne zatargi z sąsiadami, dawne urazy, spory i porachunki. Chcieli spalić całe miasteczko. – »Niech płoną kościoły, cerkwie, synagogi, niech płoną sklepy i dwory« – krzyczeli upojeni wódką. – »Śmierć wszystkim panom, śmierć kułakom, Żydom!« Pijane żony awanturujących się wyły jak hieny i podjudzały

¹ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. I, *Jeńcy...*, s. 73–74.

² Sowietom nie napotykali masowego i zorganizowanego oporu Wojska Polskiego. Mimo to warto podkreślić, że Polacy w wielu miejscach bronili się przed bolszewicką agresją. Do historii przeszła obrona m.in. Grodna, Pińska i Wilna. Rzeczypospolitej bronili także żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza. Opis obrony Grodna i życia w podbijanym mieście pozostawiła Grażyna Lipińska (G. Lipińska, *Jeśli zapomnę o nich...*, Paris 1998, s. 19–34). Warto przytoczyć wrażenia autorki już po zdobyciu miasta (s. 31–32): „Nie mogę poznać Grodna. Jakby je zasypał pył cuchnącego śmietnika. Ulice upstrzone portarganymi, wyblakłymi czerwonymi flagami. Domy, mieszkania, podwórka są szare, brudne, oplute. Żołdactwo sowieckie i zjeżdżająca jego śladem czerwona administracja wtargnęły wszędzie”. O różnych aspektach radzieckiego ataku na II RP zob. w: Cz.K. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę 1939 roku*, Warszawa 2001.

³ A. Głowacki, *Inwazja Armii Czerwonej. IV rozbiór Polski*, w: *Białe plamy, czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, pod red. A.D. Rotfelda i A.W. Torkunowa, Warszawa 2010, s. 224–226.